

Sezon rozpoczęty

Tegoroczną turę wyjazdów KTIPIG „MRÓWKA” rozpoczęła 15-16 stycznia 2011r. wypadem w Karkonosze. O wyjeździe opowiada Kamila Jastrzębska.

W wyjeździe uczestniczyło 39 osób. Tradycyjnie w zimowych wyjazdach regularnie i licznie biorą udział narciarze biegowi i zjazdowi oraz turyści piesi. Możemy się pochwalić, że tych pierwszych z każ-

dzie, pomimo deszczu, kontynuowała zaplanowaną trasę, której celem było zdobycie górąjącej nad miastem Certovej Hory. Certova Hora (Czarcią Górą) przywitała ich rozradowanymi narciarzami i snow-

czas na zrobienie zakupów. Wszyscy zadowoleni wsiedli do autokaru i zabierając po drodze narciarzy z Jakuszyc, udali się na nocleg do Szklarskiej Poręby.

Drugiego dnia Duch Gór

był dla nas łaskawy i zapewnił w y m a r z o n ą aurę. Przez cały dzień dopisywała wspaniała słoneczna pogoda i znakomita widoczność, co mobilizowało do spędzenia tego dnia na zaplanowanych trasach.

Narciarze biegowi udali się busami do Jakuszyc na trasy biegowe, oddając się swojej pasji. Byliśmy pełni podziwu dla naszej najmłodszej uczestniczki rajdu, początkującej biegaczki, **Ani Herkt**, która

tego dnia pokonała ok. 20 km i to wcale nie najłatwiejszej trasy.

Piechurzy jak zwykle wyru-

zyli w góry. Tego dnia celem była Szrenica, trzeci co do wysokości szczyt Karkonoszy. Tutaj podzieliiliśmy się na dwie grupy. Pierwsza grupa wybrała się żółtym szlakiem, przez Schronisko „Pod Łąbskim Szczytem”, następnie zielonym przez Mokłą Przełęcz na Szrenicę. Do Szklarskiej Poręby zeszli czerwonym szlakiem przez najwyższy po polskiej stronie Karkonoszy, mierzący 27 m wysokości Wodospad Kamieńczyka. Druga grupa przeszła tą trasę w odwrotnym kierunku. Obie grupy spotkały się na szlaku, co zostało uwiecznione wspólną fotografią. Kilku turystów wybrało się na wędrowkę po Szklarskiej Porębie. Tym co czas jeszcze pozwolił odwiedzić Oberżę u Chochoła, gdzie można smacznie zjeść. Na koniec zakup oscypków i czas na powrót. Wieczorem zadowoleni, wypoczęci i pełni wrażeń wróciliśmy do Głogowa.

Każdy, kto choć raz był w górach zimą, wie, że wrażenia z takiej wyprawy są w stanie wynagrodzić wszelkie trudy i zachęcają do powrotu. Za miesiąc znowu ruszamy w góry!

Do zobaczenia na szlaku!



Wodospad Mumlavski był pięknym, choć nie jedynym atrakcyjnym punktem na zimowym szlaku hutniczych Mrówek

dym wyjazdem nam przybywa. Wystarczyło kilka wskazówek naszego doświadczonego biegacza, **Ryszarda Wróbla**, i już można było ruszać na szlak. Nie straszne były upadki i co chwilę padający deszcz.

Pozostali pojechali autokarem do Harrachova, miejscowości położonej ok. 700m n.p.m. w pobliżu przejścia granicznego z Polską. Tu nastąpił podział na mniejsze grupy. Dwie osoby postanowiły skorzystać ze świetnie przygotowanych czeskich tras zjazdowych i wybrały się na narty, natomiast piechurzy ruszyli niebieskim szlakiem do mierzącego 10 m wysokości Wodospadu Mumlavskiego, licznie odwiedzanego przez turystów. Gdy już dotarli na miejsce po oblodzonej drodze, zaczął padać deszcz. Większość grupy postanowiła poczekać w Mumlavskiej Boudzie i wrócić do Harrachova. Trójka turystów po krótkiej nara-

boardzistami, mknącymi po stoku. Na północnym zboczu góry znajduje się kompleks skoczni narciarskich Certak o punktach konstrukcyjnych K-120 i K-90 oraz mamucia K-185. Nasi turyści postanowili wejść na skocznię i choć przez chwilę poczuć atmosferę tego miejsca. Stwierdzili, że wrażenia są niesamowite. Po trudnym zejściu skocznia do Harrachova spotkali pozostałych uczestników rajdu, którzy w tym czasie zwiedzali miejscowość. Jedni byli w Muzeum Górnictwa, inni w Muzeum Przyrodniczym „Sindelka” czy też w Hucie Szklanej i Browarze. Był też



Każdy kto choć raz w życiu wybrał się na szlak wie, że piękno gór na zawsze pozostaje w sercu